

GAZETA NARODOWA I OBCA

Sine ira et studio, quorum causas procul habeo.

C. TACIT.

Z WARSZAWY WE SRZODĘ DNIA 1. LUTEGO ROKU 1792.

Sesja sejmowa dnia 27. Stycznia. P. Marszałek sejmowy przełożywszy pobudki potrzeby krótkiej przerwy w czynnościach sejmowych, z okoliczności zbliżających się sejmików, żąda: aby stany wskazały wolę swoją względem czasu teyże limity. — P. Zabiello Infant: Na dniu wczorajszym, iako upływającym terminie trzechmiesięcznym do stawienia się PP. hetmana Rzewuskiego, i Potockiego gener: artyler: koron: oraz zaprzyśiężenia przez nich konfytucyi z woli stanów oznaczonym, zamówiłem sobie, aby dzisiaj tak straż, iako i kommissya wojskowa złożyły o tym rapporta, czyli zadosyć woli stanów stało się? Dla czego przyszedł przed o deklarowanie tychże raportów.

Król Jmć. Jako nikt nademnie goręcej pragnąć nie może, aby wszystkie wyroki seymu przyzwoitą od obywatelów znajdowały powolność, tak wyznać winienem: że w każdym razie przeciwności tymże, naywięcej ferce i umysł mój cierpieć musi, z żalem tedy na żądanie seymujących wiadomości o odpowiedzi PP. hetmana Rzewuskiego i generała artyler: koron: donieść inaczej nie mogę, tylko, że niestawili się na terminie przez seym oznaczonym, i stawili się do tychczas nie obiecali.

Liczne do łaski zachodzą żądania o czytanie raportów i szczegulnych odpowiedzi — P. Marszałek seym: oświadcza: że od czasu postanowienia straży, wszystkie od magistratur rządowych rapporta idą do teyże straży, a zatym łaska sejmowa niema żadnych raportów do komunikowania stanom nayias:

Król Jmć: Gdy takie jest żądanie seymujących, aby rapporta i rezolucye deklarowane były, donoszę: iż ma te rapporta X. Referendarz Litt: iako sekretarz straży.

Czyta X. Referendarz rozkazy ze straży i kommissyi wojskowej P. Rzewuskiemu hetmanowi, i Potockiemu gener: art: wydane na mocy zalecenia sejmowego, tudzież rapporta kommissyi wojskowej, i odpowiedzi PP. hetmana i generała artylerii.

P. Niemcewicz Infant: Przyszedł nakoniec dzień prawem oznaczony, gdzie dway obywatele, gdzie urzędnicy płatni, przez lat tyle, od powinności swoich oddaleni, stawili się byli powinni na rozkazy waży i zawołanie zwierzchności: przyszedł moment, w którym zostawiono im było, albo posłusznymi obywatelami oyczyźnie okazać się, albo wzgardzić wyższym, prawem i Seymowi wypowiedzieć posłuszeństwo, i stanąć w rokoszów postaci. Niech was ten nie zadziwia wyraz; kto się wyższym być mieni nad prawa, kto zdeptał święte śluby, które go z oyczyzną wiązały, kto na łódki głos teyże oyczyzny, króla, przyjaciół, krewnych, okazał się głuchym, kto krnąbrnym być nieprześtaie; ten wszelkie do oszczędzania i względów stracił prawo. — Polacy od wieków wolni i śmieli, nieustraszoną czołem mawiali prawdy swym królom; ale nieczęściem nie widzę w dziejach przykładów, aby ciż polacy z równą śmiałością mawiali prawdy panom, którzy i prywatnego ich ucisku i klęsk publicznych bywali przyczyną; dla czegoż to? oto, że król określony zewsząd, mniej był obywatelowi strasznym, iak pan, który samym królom wypowiadał wojny, prześladował w sądownictwie, w prawodawstwie przewodził; zawsze boiaź i podłość ugięły się przed ich zuchwałstwem i przed ich pychą. Nie sądzę, ażeby niepodległy i wspaniały seym dzisiejszy przykład ten wznowiać zamyslał. Niech będzie wolno występny prawdę powiedzieć, i iak powiem: stoję za potężną i nieprzelamaną tarczą prawa, które słabszych uciskać nie da, które przeciw dla wszystkich jest równym: a jeżeliby ostatnim nieczęściem, miało raz iść za przysięgą tego, iż imiona i bogactwa dwóch ludzi, więcejby w rzepłety nasyły ważyć miały, iak świętość prawa? opuszczę tę przekletą w ten czas od Boga ziemię, wskazaną na wieczną anarchią i bezprawia, tę ziemię, w której zuchwale zamyśli kilku niepokojnych ludzi wstrząsać będą mogły usławy, cnotą, pracą, ofiary, i nieprzelamaną króla i narodu całego stałością udziałane. — Trzeci miesiąc dzisiaj upłynął, iakieście się z zniewagą i sprawiedliwym gniewem dowiedzieli, iż Potocki gen: art: i Rzewuski hetm: znajdują się w Jassach w obozach moskiewskich. Pierwszy, pamiętny sławą przodków, i chwalebnie w usługach oyczyzny zaczął życie, drugi, syn szanownego hetmana, towarzyszył niewoli oycowskiej, spowinowacony z krwią bohaterów, dziś chronia się wśród wojsk nam nieprzyjacielskich. Darujcie o wielkie cienie Chodkiewiczów, Potockich, Lubomirskich, te wojska, któreście wy odpierali od granic polskich, te szlaki, któreście zwyciężkim gromili orężem, potomkom waszym milszym są dzisiaj schronieniem, iak własna oyczyzna. Lecz kiedy oni wzgardzili i własną sławę, i powinności oby-

watelskie, kiedy w Jassach umieszczeni w domu Imperatorowy, usłużeni od ich ludzi, konferują z iey ministrami, wysyłaia i odbieraia kuryerów z Petersburga: W. K. Mość i stany niesłychaną uwiedzeni łaskawością, zamiast wczesnego zapobieżenia dalszemu ich zuchwałstwu, wyznaczenie trzechmiesięczny czas do upamiętania się w oblakaniu. W tym terminie seym zaleca powrócić obywatelom, kommissya rozkazuje wojskowemu, straż ministrowi, podwakoć wysyłaia kuryerów, traktują z niemi nie iak z poddanymi, ale iak z równym sobie mocarstwem; rozumiecie N. S. że ta łaskawość waży zmiekczyła ich? czy się tłumaczyli z postępów swoich? nie, odpowiedź ośbliwie P. Rzewuskiego jest pełna zuchwałstwa, sofizmów i kłamstwa. Zamiast usprawiedliwienia się dla czego siedzą w Jassach, powstają na nas, gromią nas dla czego my w polszce dzwignielismy Polskę, oplakują utratę dawney staropolskiej wolności; tak jest, była to wolność ich, ale nie nasza, była to wolność możnowładców, ale nie całego narodu. Zał bezkrólewio, bo w zamieszaniach, które tworzyły, nie można będzie wicherzeć i na ruinach kraju, wzrastać w dostojenstwa i majątki; nie podoba się opis sejmików, bo tyfiacami czynszowey szlachty nie można będzie sprowadzać, na odepchnienie nayzasłuższych, naycnotliwszych obywateli, ale od nas słabszych; nie podoba się rząd równie dla wszystkich wolny, bobyśmy chcieli, żeby był dla nas rozwiązany, żeby wolno było trybunały otaczać nadwornym wojskiem i harmatami, seymy zrywać, stanowić prawa przez partye, a kraj zakładać przez zagraniczne fakcy; żeby nakoniec wolno było, posiadając, czynne urzędy, i niezmiernie penśly, nie pełnić swoich obowiązków, przejeżdżać się, klucić, i ani prawa, ani żadney zwierzchności nie słuchać; taki to rząd staropolski wynosił, taki w listach swoich zaklinaia, żeby nazad wprowadzać; my go przeklinamy, iako przyczynę zguby i hańby naszej, my go nigdy powrócić nie dopuścimy, i trzeba być tak zaślepionym, iak jest *wierna rada siedząca w Jassach*, żeby sobie nadzieie te tworzyć; powtarzam to, co godny i światły poseł Braślawski, JP. Wawrzecki powiedział, kto zechce konfytucyą naszą wywracać poydzie przed po trupach naszych; dawny nierząd, do godny ludzom pyślnym i niepokojnym, ale nienawistnym był wszystkim; dzisiejszy interesuje naród cały, wszystkie klasy znajduia w nim swoje szczęście i bezpieczeństwo, miliony ludzi zaprzyśięgło go, miliony bronić go będą przeciw zdrajcy, któryby się nań targnąć zamyslał.

Rozrzuczone przez nieprzyjaciół spokojności publiczney, kopie listu P. Rzewuskiego, wzbudziły wemnie nad oblakaniem jego litość, nad zarzutami fałszów pełnemi, zniewag: seym po urzędniku wyciągał posłuszeństwa, on mu przysyła nauki, on zbawienne czyny jego szkaluje i hańbi, i iakimże prawem? Mawiał nieśmiertelny kato, surowe prawdy współziomkom swoim, ale mawiał ie w fenacie rzymskim, napominał żeby zachować posłuszeństwo prawom, ale sam nieposłuszeństwa niedawał przykładu, wołał Kato na Rzymian *delenda est Carthago*, ale sam w obozach Kartagińskich nie siedział i nie pobudzał ich przeciw własney oyczyźnie. Surowy w obyczaiach, pracowity, skromny, posłuszny prawom, stały i odważny, mawiał śmiało do Rzymian, ale mawiał wpośród Rzymian; głosił prawdy, lecz fałszów wstydził się, porównamy z tym nieśmiertelnym mężem, mniemanego Katona naszego, i zobaczymy czyli ten, który zadaie seymowi tyranie i zbrodnie, sam od zarzutów jest wolen; zobaczymy co rzpita uczyniła dla niego, a co on dla rzpłtey uczynił. Zabranym w 1768. z szanownym oycem twoim do niewoli moskiewskiej, iak drugi Annibal poprzyśięgił im wieczną i sprawiedliwą nienawiść, patrzcie czy iey dziś dotrzymacie; w poranku dni swoich doświadczył chwały cierpienia za oyczyznę, wzbudzał we wszystkich dla siebie, miłość, przywiązanie, zapal nayzłachetniejszy; ah gdyby był dalszy bieg życia swego obrócił na usługi oyczyzny, gdyby był i dawniej i teraz pracował dla dobra kraju, iakże byłby kochanym iak szanowanym! ale uwolniony i obdarzony od N. P. buławą polną kor: coż zrobił dla kraju? kiedy go widziały obrady nasze? oto w roku 1776. kiedy ograniczano władzę hetmańską, broniłże w ten czas dobra publicznego? nie, bronił buławy, tey buławy, która stała dla niego jedynym dobrem, oyczyzną, bożyńcem, zbawieniem; nie mogąc buławy tey obronić, oddalił się, i odtąd dnia jednego rzpłtey nie służył; rozpoczął się seym dzisiejszy, seym, który przywrócił polszce imię jej świętość i potęgę, byłże dzień jeden z nami? podpisałże przynajmniej akt konfederacyi? nie, pomiarkowawszy że nie wrocą władzy hetmańskiej, rzekł: nie ma co robić, zginęła polska, i wyjechał. To P. Rzewuski uczynił dla oyczyzny, zważywszy co od niey odebrał. W roku 1774. otrzymał od N. P. buławę polną kor: dwa reymenta, i za piastowanie tey buławy do dnia dzisiejszego, wybrał P. Rzewuski 1,298,000. Zł: ze skarbu publicznego; dodaczeż do tego starostwo Kowelskie dziedzictwem nadane, czyniące rocznie 100,000. intraty, pytam się naygorliwszych jego obrońców, czym się P. Hetman za te tak wielkie dobrodziejstwa rzpłtey odwdzięczył niepełnieniem swoich obowiązków, siedzeniem za granicą, podróżą do Jass, piśmami za elekcyą, za czynszową szlachtą, i za *liberum veto*. Ale powiada, odebrano mi władzę hetmańską, poskromiono jej nadużycia, ale zof, stawiono dosyć, żeby obywatel szczerze oyczyźnie swojej służyć pragnął. Nie miał pola stać się jej naypożyteczniejszym. Czemu nie szedł za przykładem godnego i szanownego Hetmana *Ogińskiego*? pełnił on pracowicie i

przykładnie swoje obowiązki, zasiał w kommissji, zwiadał obozy, nie moskiewskie, ale Polskie, dał z nich sprawę stanom, nie wziął dobr od rze-
czypospolitej, ale swoje własne skonfliktowane ma w moskwie. Powiedzia-
łem o P. Rzewuskim, powiem z równą szczerością i o P. Generale Artyle-
ryi. Wyznaię, iż początek urzędowania jego w rzplciej, hojne ofiary, które
dla oyczyzny czynił, cnoty publiczne i domowe, wzbujały we mnie dla niego
nawwyższy szacunek, ale żał mi, iż dzisiejsze nieposłuszeństwo, dzisiejsze wi-
ązanie się z obcemi, zostawi plamę na życiu, które tak świetnie byłoby do poto-
mności przeszło; lubo w dawniejszych postępkach tych obywateli widzę różnicę,
dzisiejsze atoli wykroczenia, równie kary godnymi znajduję. Tak iest, żądam
kary; kary surowej, bo przestępstwo ogromne i gorszące; kary nieodwołcznej,
bo przestępstwo jawne, bo nic na obronę jego powiedzieć nie można. Spra-
wiedliwość, wazja powaga, dobro kraju wyciągaia tego, iakże? seym, który
iest i tworcą praw, i świętości ich stróżem, da okropny przykład, iż można
wyrokiem jego uchybiać i uysić bezkarnie! iakże? seym obojętnie patrząc na
nieposłuszeństwo wodzów, ma woysku całemu dać przykład zgorzelenia? po-
stępki P. Rzewuskiego i P. Generała artylleryi, ośmieli drugich; uydzie wo-
dzom nieśluchac ordynanów, uydzie i subalternom, poźle kommissja ordy-
nans pułkownikowi, majorowi, subalternowi, żeby się stawiał na iey rozka-
zy, on odpisze, niechcąc się stawiać, i przysłał dwu-arkuszowy list, czyli dy-
fertacye o elekcyi i sukcesyi, skończy oświadczeniem, iż woli podział jak
konstytucyę, i że rząd nasz niedogodny jest sąsiadom. Natenczas N. S. kiedy
wszystkie społeczeństwa i rządu stargane będą związki, kiedy wszyscy rozkazy-
wać, a nikt słuchać nie będzie, powroci najokropniejsza anarchia, a z anarchią
zgubiamienia polskiego. Przebog! nie potrzągacie widocznie tych okropnych
skutków? i coż was zastanawiać może? czy to, że występną mają miliony
intraty, że noszą imiona, które wam niedgdy straszniemi były? i pokiż bę-
dą w Polsce te uprzywilejowane rody, którym wszystko bezkarnie czynić
wolno? czas iest, czas obalić te balwany zabobonności wazey, a wznieść
na ich miejsce święte wolności i równości bóstwo, któreby udzielaiać wży-
skim słodkich swych darów, zgładzało ostrym mieczem wznoście się glo-
wy nad was i prawa wazey; czynicie, iak belpieczestwo kraju, iak znie-
ważona powaga wazja wyciągaia; niech Polska, niech świat cały wie, iż
rzplta więcej ma godności swojej stróżów i mścicieliwo, iak występną obroń-
ców: *quanto vos attentius ea agatis, tanto illis animus infirmior erit; si
pauculum modo vos languere viderint, iam omnes feroces aderunt.* Rzewuski i
Jenerał Artylleryi wypowiedzieli posłuszeństwo oyczyźnie, o odcięcie im nie
odwołczne wszystkich urzędów dopraszam się.

Po głosie podał projekt w te słowa: „Gdy W. Seweryn Rze-
wuski hetman polny koronny, i Ur: Szczęsny Potocki, gener: art:
koron: na rozkazy nasze stali się nieposłusznymi, nadto tenże W.
hetman Rzewuski, przez lat 18. obowiązkom urzędu swego zadofyć
nie czynił; przeto, my król, za zgodą stanów seymujących buła-
wę polną koronną za wakującą deklaruiemy, i obydwie buławy
polne znosiemy. Nakazujemy oraz kommissji woyskowej O. N.
aby tak na mieysca Ur: Potockiego gener: artyler: iako też i na
mieysca innych officerów, którzy za ordynansami przysięgi na
konstytucyę nie wykonali, innych podług starzeństwa i zdatości
nam królowi fortragowała.”

Xże Prymas: Oddaiać sprawiedliwość pobudkom, które
znagliły stany do wymagania od urzędników rzpltej posłuszeństwa,
radzi zastanowić się nad przyczynami, dla których ciż urzędnicy nie
uczynili zadofyć rozkazom im przysłanym. „Sama słodka namo-
wa i czas wszystko skutkować mogą; ile przykłady już nauczyły,
że nie tylko samą różność zdań, ale nawet głośne opozycye czas
uśmierza. Pokażmy, iż oyczyzna zwołuie wszystkie do siebie
dzieci głosem matki łaskawym. Łaskawość zdoła, łaskawość ce-
cha władzy najwyższej bydz powinna. Łaskawość serca twoiego
miłościwoy P. niech w pomoc wniesieniu mojemu przybędzie; pra-
gnę tego, aby wprowadzona materya oddaloną została do przy-
szłej reallumpcyi seymu, a teraz upraszam o limitę nieodwołczną.

X. Czwartwójki kaset: Przem: mówi w treści: ... Bronić będę PP.
Rzewuskiego hetmana kor: i Potockiego gen: artyll: Nie widzę rokoszu, nie-
dozieram buntu, nie przekonuywa mnie ieden dowód zdrady; opinia o nich
zdaie się zastępować wszystkie przestępstw, a nakaz niedopełniony
stawienia się w kraju, i zaprzyśiężenia ustawie 3. maja całym i jedynym grze-
chem.... Dwie ofoby równo-myszące, i iednego przekonania, Rzewuski
hetman, i Potocki pofel Brai: coż mówią? o coż proszą? by przymuszonymi
nie były do tego, czego wykonać nie mogą, to iest przysięgi.... P. Rzewu-
ski, iak minister wolnego narodu, zna obowiązki swoje, zna prawo; z urzę-
du, iako woyskowego w żaden sposób nie obowiązujące go, bo iak minister
belli bezczyny, procz kwartalney powinności, która zaraz oznacza karę,
iż gdy nie iest przytomnym, traci swą pensyę, iest już w eksekucyi; iak w se-
nacie dla rady nie masz tak prawa obowiązującego sębia, by się znajdował
koniecznie przytomnym, i gdyby iakie było, trzeba było wcześniej zwołać
dla rady, nietylko jego, lecz wszystkich senatorów.... Rząd arbitralny mo-
że do wszystkiego obywatela przymusić, ale nie ma takiej mocy, któraby
przymusiła tak a nie inaczej myśleć. P. Rzewuski ma konstytucyę za złą,
więc na nią przysięgać nie może.... Znam cnotę i charakter P. Potockiego
gen: art: znał go W. K. Mośc, zna go narod cały, to tylko iest winą jego,
za to tu staie się w odpowiedzi, że żąda mieć wolny sposób myślenia, iak
obywatel; że iest przeciwny ustawie dnia 3. maja, że postacia prawodawcy
okryty, pod obroną praw wszystkich, mówi, piżne, że iest innego zdania;
krzywoprzysięga przeto na to, co się nie zgadza z sercem i umysłem jego,
nie może. N. S. kto żąda takiej ofiary, tentuie umysł cnotliwego, kto żąda
tey, dla tego że ma moc przymusić, nie iest sprawiedliwym. Smiało przeto
moglbym uczynić zapytanie, w iakiej postaci stawi się przed nami wina ge-
nerała artyll: pofla Brai: czy przeto, że na początku seymu tego, iak wol-
ny, nikomu swym zdaniem niepodległy obywatel i pofel, wynurzał tę bez-
boiaźni, radzi idąc za swym przekonaniem? czy przeto daley, że zgłębiaiać

związki ościennych mocarzów, mówił nayiaśniej, iak belpieczniej ostać, i
należ w całości granice utrzymać moglbymy przez zawarcie w nowym fy-
stem alianów dogodnych, któreby zapewniając nas, przekonały razem,
że strata nasza nie iest bliska, i iest niepodobną; nie wyfluchanym został,
uprzedzona bowiem opinia zmieszana z nągrubizą potwarzą, wolała nową
fystemę, której iaki naitąpił skutek, iak zawiedzione handlu nadzieie, czas
to pokazał.... W kimże obrona nasza już iest teraz, procz nas samych?...
Te były przewidzenia P. generała artyll: pofla Brai: ta boiaźni, która wzma-
gała umysł cnotliwy i obywatelski, choćby stał się ofiarą przesądów i opinii
powłeczney.... Y dla czego się usunął? bo się przekonał, że nie pomoże
do dobrego, wskazuia to mowy jego, powtarzaia toż samo przesłane pisma
od niego. To więc było, i iest winą P. generała artyll: to iego występkiem;
za to przesładowanym, przeto skarżonym i winionym, do tego stopnia, że
wart iest kary. Całe zapytanie iest w tym składzie, za co P. Potocki pofel
Brai: gen: artyll: i kommanderuiący nie czyni zadofyć zaleceniu kommissji
woyskowej, od której zykał urlop bez zamierzonego czasu powrotu, nie
czyni zadofyć przez stawienie się w kraju, i zaprzyśiężenie ustawy dnia 3go
maja, nie dopełnia tedy subordynacyi woyskowej, bądź, że tak iest, prze-
cież odpowiada P. generał artyll: iak woyskowy, że winienem dopełnić w tę
porę, gdybym był tylko w tych obowiązkach, ale że moje są inne, iako po-
fla, przeto poki w tych zostaie, nie mogę dopełnić bez złamania pierwzych,
ile iak wolny obywatel pod obroną praw krajowych, które wolność myśle-
nia mego zalecaia, ile iak pofel, którego też święte prawo zabezpiecza tak
względem rady, iako i ofoby. Nie mogę przeto zaprzyśiężać, co iest niezgo-
dne z przekonaniem, sercem, i umysłem moim, bo nie mogę dwoić ofobę
mą, bym i iak żołnierz, i iak cywilny w zmienney stawił się postaci.... Acz
iestem żołnierzem, nie pretendowałem, i niechcąc kommandy potąd, pokąd
zostaie w postaci prawodawczy, innego przekonania będący. Jakież przeto
ważniejsze przyczyny wymagaia stawienia się P. generała artyll: procz za-
pryśiężenia? którego w żaden sposób niedopełniłby. Nie mamy woyny z ni-
kim, bo neutralność ze wszystkimi sąsiadami zachowuiemy, pora nawet zi-
mowa nie wskazuje konieczney potrzeby znajdowania się przy woysku,
choćby się zaś znajdował, nie moglbym bydz pełniącym powinności woyskową,
iż bowiem dzień 3. maja ustawy uzupełnił przez zalecenie kommissji woys-
kowej oddalaiać od kommand tych, którzyby nie zaprzyśięgli. Teraz py-
tam się, gdzież tych osób przestępstwo, i za co karanemi bydz mają? Kofczy
głos, doradzaiać łagodne postępowanie, tudzież dowodząc, że zarzut prze-
ciwko P. generałowi artyll: iakoby był przyjaźnym *Moskwi*, iest nieznaczą-
cy, ponieważ *Moskwa* iestże nie deklarowała, że iest naszą nieprzyjaciółką,
tudzież, że w takim położeniu, iak iestem, żadnego sąsiada obrazić nie
trzeba. P. *Kosciatkowski Witkomirski*: Chciałem dzisiejszą festiłą w spoko-
nym przebyć milczeniu, zostawiać plac obzerny gorliwości mężów prze-
demną mówiących o krnąbrnym nieposłuszeństwie dwóch zapędzonych ary-
stokratów. Rozumiałem bowiem, że jednomyślnością staniemy za powagą
rzpltej i króla. Lecz gdy slyżę głos senatora opieraiać się prawdzie,
mówię o tym, co nienaklania nas za winowaycami do litości, lecz owszem
pozornemi barwici usłusze farbami kolor na świecie nacyzarniejszy knowa-
nia przeciwko swojej oyczyźnie; zadziwić się muszę, że z tych ust slyżę
obronę, które niedawno przysięgały: *Quidquid nocuit scivero, avertam.* I dla
tego to miłościwoy PANIE, ani nie słabość zdrowia mego, ani mię jakowa
bojaźni, lub nadzieja, wstrzymać działy od wynurzenia sposobu mego
myślenia potrafi. Tak iest Nayjaś: STANY, na wszystko iestem zupełnie
gotow, a wyrazow działy moich nieofszczędę, bo czuie aż do gruntu serca
meo tę obelgę i zelżywość, jaką wyrządzaia królowi i krajowi swemu PP.
Rzewuski i Potocki. — Rzewuski w liście swym podpisuje się wierną radą, z
jakiegoż mieysca? z Jass. Jakby tam była rada, a nie raczy niebelpiecznie
podeyscie. Za nic u niego nasze rozkazy, bo siebie ma za coś większego
nad wszystkie nasze prawa; bo prerogatywy buławy swojej przekłada nad
powłeczne dobro kraju, nad szczęście i spokoyności oyczyzny. N. S. uday-
myż się więc wszyscy do Jass, tam seym nasz przeniesiemy, ztamtąd odbie-
raemy wyroki i nakazy przysiężay naszey fromotney niewoli. Odwoływa
się hetman pol: kor: do niedawnych czasow szczęśliwych, podług jego fałszy-
wego mniemania; a wszakże w tamtych to szczęśliwych czasach, sam het-
man pol: kor: wzięty został w fylkę z pocziwym oycem swoim, i z go-
dnemi biskupy, kray na 3. części rozszarpany, a Polak za nayspodlejsze w
europie poczytany stworzenie. Takich to więc czasow żałuje Rzewuski,
żałujemy i my, lecz w jednym tylko punkcie, to iest: że takowa onego
w Kaludze niewola, niewrażała mu na całe iego dalsze życie, zupełney ohydy ha-
niebego naszego wtedy nierządu. Królł nayiaśniejszy! gdyby się okaza-
li nam nieposłusznymi działy, mniej mąietni obywatele, zapewneby spra-
wiedliwy rygor przymusił ich albo do uznania winy swojej, albo do uczucia
ofrey za taki występki kary. A ja powiadam, że dla tego famego, iż Rze-
wuski hetman, i Potocki gen: art: są mąietniejszymi, powinni być karanemi
przykładnie, bo nie braknie im na tyle oświecenia, ile mają krnąbrności, upo-
ru, i skłonności do nieposłuszeństwa i burzenia; bo mogą użyć wziętości swej
jakiey takiey, i dostatków swych, na zbalamucenie nie daleko widzących osob,
a zwyczajnym pozornym hasłem wolności, czyli raczy wyuzdaney swywoli,
zmamić niektórych w starożytnym jęszcze nieladzie kochających się egoi-
stów. Krwi się im Polskiej zachciało, ażeby się w niej z rokoszłą obmyć,
aby wojennym hukiem zatłumić tę zgryzotę, która obłąkane serca ich po-
żera. Rzekliście Nayjaś: STANY! Obywatelu, ziemianinie, day grofz dzie-
fiaty, chociaż nę nigdy onego niedawał. Xięże day do 30. od 100. chociaż do-
tąd byleś wyięty prawie od podatku. Starość day więcej połowy, chociaż
dotąd mało co dawales do skarbu w proporcyci swoich dochodów: aliści pod-
czciwy szlachcie, cnotliwy ziemianin, nieśie na ofiare oyczyźnie swojej wży-
sko to, co możność jego zdoła; Xiądz żyjący z oltarza, dzieli się chętnie
z żołnierzem: Starość, lubo uciśniony, nie podnosi atoli głowy zuchwale
przeciwko prawodawczy; władzy, owszem wszyscy trzej razem uznawa-
ia, iż seym tak chwalebny, czyni to dla obrony kraju, oyczystych pro-
gow, i świętych oltarzy swoich. Mowiemy potym do piatego ministra na-
szego wojennego, do pensyonowanego officjera woyska kor: porzucicie oby-
dwa złośliwie podżęgać obcy narod na karki braci waznych: przychodzie
do nas łączyć się przeciwko każdemu zle o naszey oyczyźnie myślącemu
sąsiadowi! lecz coż? głos nasz obywatelski, nasz rozkaz dwukrotnym od
narodu oborem posłow upoważniony, jęszcze od nich wysłuchanym? a nie-
raczy wzgardzonym? zamiast posłuszeństwa, dumne odbieramy wyrazy,

a zamiast koniecznej i właściwej poddanym powolności, postrachy, i pogrozki. Dwie głowy, pełne ambicji i okrucieństwa, burzyć poważają się święte nasze ustawy, jakby rzplta polska stworzoną była dla ich kapryślow, a nie oni do wykonywania praw krajowych. Cnotaż to nad onych panuje umysłami, gdy za najpierwży widok zamyślow fwoich, kładną raczey spustolzenie kraju, rozlew krwi braterskiej, aniżeli przyjęcie tej zbawiennej konfitytucyi 3go Maja, która że dumie możnowładczów nie podchlebia, że bezrządny kraj nasz w rządne i poważne zamieniła państwo, dla tego to podobno jest u nich w nienawiści. Chcieliby oni nad wzytytkich grać znaczniefzją w polische rolę, i dla tego, gdy widzą, że są drudzy od nich miedrzemi, że są daleko cnotliwifzemi, że są ich przewyższającymi w dzielności ducha, i w prawdziwej miłości ku swej oyczyźnie, woła byż nypierwifzemi nieprzyjaciolami teyże oyczyzny, wławić się ogniem i popiołem jak niegdys Herostrates, aniżeli przyznać, iż nie oni jedni są bez którychby się obeysć rzplta nasza bynaimniemy nie mogła. Jeżeli się odwoływają do starożytnych niegdys czałow, niech sobie przypominą, że za Zygmunta *Offig* wojewoda Mściławski, za to tylko ścięty publicznie w Winnie na rynku, a dobra jego na skarb zabrane, iż odpiął Carowi, gdzie się król z obozem swym znajduje. Nie wiedzie mię bynaimniemy do tych srogości dziki jaki mój temperament, bo ten jest czuły, ale dla pocziwych mężów pełen ludzkości. Nad słabemi powstającymi mam zupełną litość, nad prawdziwie zaś złośliwemi, upartemi, i imie rodaków fwych, a sławę oyczyzny i króla zniszczyć użiłującymi, nie tylko nie mam żadnego miłofierdzia, ile po tyłu przestrogach, lecz ożwem chciałbym, ażeby takie osoby nie zarażały więcej nigdy powietrza naszego oyczyfiego. — Najjaś: Królu! wiem że się obijały o uży twoje te potwarze, które wyfyllani z przekiętych jass zwolennicy, na ciebie, i na nycnotliwifzych rozlewali mężów. Dużo twoja pełna zawsze prawdziwey cnoty i miłości oyczyzny, razem z temi wielkimi ludźmi pogardzila onemi, potwarz więc sama siebie gryzła, bo cnoty ugryść nie potrafiła: lecz Królu mądry! gdzie tylko są słowa, tam często-kroć dobrotliwa wpańalność wybaczą nierozfłdkowi, ale gdy zuchwała dama obok oboey broni sprzeżona, hardzie przemawiać przeciwko oyczyźnie i królowi swemu poważa się, a rozkazow zwierzchności sztydzić złośliwie przedfłberze, tam miłos: PANIE, podłością byłoby i nieroftronością naszą ulegać tym, co urodzeni są do słuchania. — A zatym popieram projekt P. Niemcewicza *Instantkiego*: zaklinając ciebie Królu! iżbys pokazał caleu europie, że umiesz doftobnie krolować temu narodowi, który za honor twoj i fwoy poniefie chętnie życie i krew swoją na ofiarę.

Nie marzę konfed. Litt. W moim przekonaniu, urzędnik każdy, co się oddał od powinności urzędu, grzeszy, bo się nie wyplaca oyczyźnie, i tym, co mu fwoie powierzyli łofy; bo nie jest uczestnikiem dobrego, nie zarządza skutecznie ziemu. Nie wielbię postępku tych, którzy kraj porzucili, gdy go ratować należało, a że nie wielbię tego przykładu dowodem jest, że go nienasładował. Ze radbym zamiast uporczywego przy fwoim mniemaniu sławania, raczey widział naśladowców nieśmiertelney sławy Franklina, z miłości własney dobru publicznemu czyniącego ofiarę, nad tym się rozfłberzać nie będę... Stawiono przed sąd wafz Najjaśniefzzy Stany, łofy dwóch obywateli, których wytławiano nie zbyt dawnymi czały, za przykład do naśladowania. — O te mury, co brzmiały odgłosem ich pochwał, dziś się obijają zarzuty występku, i domagania kary; dopóki iafno zbrodni nie widzę, nie umiem przemyflem występku powiękfzać. Więcej odważam się powiedzieć Najjaś: Stany Grzech ciaglego nieposłufzeńftwa, może i moie kiedyś przeciw JP. Rzewufkiemu hetm: poln: kor: i Potockiemu gen: artyll: zaoftrzyć zdanie, będę mógł ich uznać godnych sądu, godnych kary, ale o zdradę oyczyzny pośladać choć z obłędnych ich krokow, ferce moie nie zdola. — O kimże tutaj mowa? o JW. Rzewufkim hetm: poln: kor: pięcioletnim więźniu, za wiarę i wolność, a to w czasie, w którym zdrada oplacana, cnota prześladowana była. — O JP. Potockim gen: artyll: którego pocziwości i obywatelftwu kraj cały iednomyślnie hołd oddawał. — Jeżeli więc dziflasy obłąkani, ale nie zdradliwi, uporczywość biorą za siłofć w fwoim przekonaniu; Za coż ich łagodniefzmi nie starać się naprowadzić fposobami? ... N. P.! żeby ustawy feymu naszego były trwale, trzeba, żeby pamięć iego była kochana... Sławny mowca angielfki (Burke) uwielbiał rewolucyę Polfka, te o niey napisał słowa: *Nie było tam ni zdrady, ni obelgi, ni zmiany ni czi honor, froszsey nad zaboyfłwo od miecza, ni przyfposobionego fłżenia religii, obyczaiow, ani łupieztwa, ani konfiskaty; żaden obywatel poymany, żaden wofzłony nie zofłat, żaden wygnany.* Jeżeli więc takie jest o nas mniemanie, jeżeli za to fławiają nam ołtarze, że ludzkość naszymi czyni obrażoną nie była, jeżeli za wzor nas wystawiają, iak maia narody łagodnie i fpołkownie postępować; czegoż się fpielfzyć do naśladowania tego, co w innych rewolucyach ganią? Czego się fpielfzyć z dorknięciem sławy; z oddaleniem gwałtem od ukochaney oyczyzny wfpol ziomkow znakomitych? którzy choćby grzech popelnili, dobrotliwością zniewoleni, zetrzeć go potrafią, ciagle goriwych poślug. Niech każdy zna, że król jest łaskawy, naród dobry, rząd fłodki, a kraj Polfki fwoim fiedliśko... Prawda, że posłufzeńftwo dla władz, którym jest z prawa powinne, ściśle fłrzedz należy, ale w rządzie, który dopiero się gruntuie, czyż można w iednym mgnienu oka wfzytko ustanowić i wykonać. Dotąd pośel *flante fufłione* w żadnym nie odpowiadał sądzie. Myśmy pierwifzym przykładem podnieśli prawo o Sufpenfjach, i nieprzytomnych w mieyscu urzędowania poślug, a w służbie woyskowej zofłających, pod fubordynacyą poddali. Dotąd minister nie był prawem przymuszony pilnować feymu, hetman mniemał, iż z mocy opifow komisfii woyskowej, utracifzły część penfy fwoiey, wolen jest od kwartalnego zaśladaania. Podobalo się feymowi wyrzec przeciw JP. Rzewufkiemu inaczey względem tego: wfzytko to są rzeczy nowe. Nim się więc człowiek z nowością ofwoi, trzeba dać czału do przyuczenia, trzeba wprzod nauczyć, napomnieć, a dopiero karać... Y z tych wfzytytkich uwag, z przekonania, i z wewnętrznego uczucia, mam honor W. K. Mci upraszać, ażeby tak JP. hetmanowi Rzewufkiemu, iako też JP. Potockiemu gen: artyll: termin stawienia się końcem wykonania przyfłgi do 3. mieficy przedłużony zofłat, bo tey się starożytney trzymam maxymy. *Ita delicta plebenda sunt: ut neque misericordia, neque severitatis plebentem punit.*

Król Jmć: Jest dawno uznana prawda, że umyślem, zdaniem, i determinacyą prawodawcow nie namiętność zapalona, nie zawifć, nie affekt, rządzić powinien, tylko, ile byż może, zimna rozwaga, i potrzeba publiczna. Staram się fam nypierwey

tey maxymy byż stróżem, i żadam, aby w umyślach i fercach fłanow była prawidłem. To, co dziś mamy do poitanowienia, czyli jest potrzebnym i iak potrzebnym? to uważonym byż powinno. Znamy to wfzyfcy: że żaden rząd nie może byż mocnym i trwałym, a zatym żaden naród fzcześliwym, kiedy moc wykonawcza nie jest fłuchana. Tej prawdzie ani ja, ani nikt zaprzeczyć nie zdola; iak zaś ta prawda do przypadku terażniefziego zblifoną byż może, o tym rzecz, nad tym rozważnie zaftanowić się winiśmy. Z przekonania nieodbitey potrzeby fłanęło prawo 3. maia; żadna w nim prywata nie była celem, tylko to przekonanie: że gdybyśmy byli tego nie uczynili, zguba kraju i zatracenie imienia Polfkiego naftąpiłoby; więc cośmy uczynili w dobrym celu, to utrzymywać należy, bo by nie było prawdą, że fzczerze kochamy oyczyznę. Słyziałem i dziś zagraniczne świadeftwa zdo-biące czynność naszą, że chcielibyśmy uczynić sobie i następnyim pokoleniom dobrze, a nikomu źle; a zatym wfzytytkie kroki i następne czyny nasze okazywać powinny ten duch obywatelfki nigdy od łagodności nie oddzielny. Wfzakże byli i w ten czas obywatele, którym ten czyn nasz niepodobał się? wfzakże zaraz i ci dway obywatele, o których mowa, daleko więkfzą maiaćy fposobność, bo przez piśma i druki donieśli zdanie fwoie. Rzplta okazała się nie flyfzącą i niewidzącą; oczekiwala tylko w łagodności, aby fam czas ufpił, i dał inne przekonanie. I ten fposob łagodności iak był przyzwoity, tak poki był bez niebezpieczeńftwa dla oyczyzny mógł byż zatrzymany. Ale kto? gdzie? kiedy? i co czyni? to bardzo odmienia. Poki tedy ci dway zacni obywatele zdania fwoie ztamtąd oświadczały, zkad niebezpieczeńftwa nie było, z żalem tylko na nich fpolgładając oczekiwaliśmy w cierpliwości odmiany ich zdania. Daleki ia sam iestem od twierdzenia, aby famo mieyfce gdzie się ci tam obywatele znajdują, iuż było dowodem do przekonania; ale gdy nieuważnie ich piśma, ich zdania rozfłewane po kraju, prawdę występkiem mianują, i zbyt śmiało naprzeciw konfitytucyi powftają, to mówię mieyfce, choć ich nie czyni przekonaniami o zdradę oyczyzny, ale nas powinno przekonywać o potrzebie brania skutecznych fłrodkow do przefłzkodzenia ich zamiarom; sam bowiem czas, który im się obrać podobalo, fama blifkość feymikow, mogłyby byż fzkodliwe. Nie będę się rozfłerzał nad wyrazami ich listow, bo i tak daleko widzę zaoftrzone umyśly; nie będę wytykał fzczeułow, chociaż mnie famego dotykających, bo iak wziąłem sobie za prawidło dobro oyczyzny, tak łatwo mi się zawfze uprawiedliwić, ołatniemi słowami paktow konwentow, że to będę czynił, co będę znał potrzebą, co z dobrem kraju będzie. Chociaż wyfłzy opis tychże paktow, równie uroczyście był przezemnie zaprzyfłżony; ale gdy feym mnie wezwał do zaprzyfłżenia ustawy 3. maia, iestem wolny od zarzutu, tym bardziey: gdy dopełniłem to, bez wfzględu na ofobifty interes, tak fwoy własny, iako i blifkich moich, maiać tylko na baczeniu: aby nayepley było dla narodu, za co nam następne pokolenia zapewne dziekować będą. A zatym to dopełniwfzy, tę wziąłem determinacyą, abym nigdy nie odftąpił tey ustawy, chyba z życiem samym: i rozumiem że wy tu przytomni, którzyście mi do tego pomagali nie odftąpicie mnie nigdy. (Odgłos nie odftapiemy) A gdy tak jest, winienem oyczyźnie, winienem wam, winienem sobie famemu to wfzytko czynić, i nie nie opu-fzczać, co do poparcia i zaślwienia ustawy 3. maia postrzegę byż potrzebnym. Z tych powodow, nie tylko nie ganię tych zdań, które flyztałem zaftanawiających się, nad fzkodliwością piśm tych dwóch ofob, i że nie powinno to uchodzić bezkarnie, ale iak dobrze wyraził xże marfzałek konfed. Litt: że litość z tegością złączona będzie oznaczać charakter i cnotliwość feymu: ztąd zdaniem iest moim, aby był uformowany projekt mniej naglący i oftry, to iest tak, abyśmy dali do wyrozumienia, a nawet i ob-cym to okazali kraiom, że znamy się na sobie, chcemy utrzymać ustawy 3. maia, i niepozwolemy, aby się kto na nią targnął. Srzodek taki żadnym nie będzie ubliżeniem, ani dla powagi rzeczypłtey, ani dla rzeczoney ustawy, bo przedfłewezmie się tylko dla tego, iż są iefzcze zadawnione przefłady. Mówię więc, niech iefzcze będzie pozwolony czas namyślu, ale razem niech feym wyrzeknie, że chce byż fłuchanym. Nie dla tego to mówię, że te dwie ofoby są zacnych domow i obftuiące w maiaćek, bo tam gdzie widocznie okazuie się potrzeba, ani blask urodzenia, ani maiaćek zaftanawiać nas niepowinien; ale dla tego to mówię, że pamiętać powinniśmy, iż ieden cierpiał dingo za oyczyznę, a drugi i ratował ją, i ofobifte czynił dla niey przyfługi, dla czego obydwa na mnieyfzą karę zaśluguia. To mówię do litości wafzey, to powtarzam: iż tego żadam, i tego się fpoździwam po mądrości ofob feymuiących, iż podany będzie projekt w fłrednief dro-

dze, to też jakiś czas namyślu i jeszcze dopuszczający. Prawda jest, iż wolałbym był, aby limita seymu dzień dzisiejszy poprzedziła, a po pierwszym marcu rzecz ta dopiero przyszła pod waży wyrok; ale że ja tym nie władam, a widzę gorącą chęć uymiających się za powagą rzpltey, radzić mi tylko i prosić zostaje, aby był uformowany projekt w frzedniej drodze, któryby oznaczał, i litość i tę determinacją waży, a tym sposobem przekonany nie tylko cały kraj nasz, ale i obce narody, że tegość z moderacją złączona władą krokami naszymi.

P. Zagórski Wotyński: przekłada: iż ucisk i prześladowanie jednego niewinnego obywatela, słusznie nazwać się może uciskiem całego narodu; że wolnego obywatela jest obowiązkiem, stać w obronie za każdym niewinnym obywatelem, choćby o cnotach jego, o patriotyzmie i czynach obywatelskich dowodów nie miał; wylicza dowody cnoty obywatelskiej Pana Rzewuskiego Het: i Potockiego gen: art:; nakoniec zastanawia się nad tym, czy postępkami tych dwóch obywateli są prawdziwym wykroczeniem przeciwko rzpltey, i czy zasługują na wyrok surowy w stanach proponowany. „Oddalili się oni od oyczyzny przed dwoma laty w zagraniczne wyjechawczy kraje, oto dla poratowania zdrowia własnego, oddalili się nie skrycie, nie bez wiadomości publicznej, bo z pośrzedka seymu rzpltey, bo jeden jak minister nie mając sobie prawem wzbrownionego za granicę, ile dla poratowania zdrowia wyjazdu, drugi jak generał za wiadomością i urlopem komisaryi wojskowej, czasu mu nawet powrotu do kraju nie zamierzający, coż w tym zawinił? coż przeciw prawu i oyczyźnie wykroczyli? Lecz może im byż zarzuceno, jak już i było? oto za granicą siedząc zanofili przeciwko czynnościom seymowym protestacye, zniechęcali tym niejako naród przeciwko seymowi, pytam się? czyli minister, poseł, dla poratowania zdrowia swego za granicę wyjechawczy, traci już prawo dobre życzenia i radzenia oyczyźnie swojej? czyli owszem sam dla słabości zdrowia nie mogąc obojętnie na seymie byż przytomnym, piśmami przynajmniej swemi ostrzegać narodu nie powinien, gdy upatruje zamachy przywilejom, wolnościom, i prerogatywom onego przeciwnie? i czyli o to obwinionym byż może, i powinien. — Ale największy przeciwko nim jest zarzut ten, oto bawiąc więcej jak przez dwa roky w różnych za granicą miejscach, udali się naostatek do Jass, tam z ministrem obcey, i na oku nas mającej potencji mieli swoje posiedzenia, konferencye, &c. ja N. S. wyznam, że nie wiem zaiste co pociągnęło tych znacznych obywateli do znajdowania się w Jassach, ale jak z powołanego slyszalem odgłosu, że własne interesa P. Potockiego rozmówienia się z zmarłym księciem Potemkinem o kupno, czyli sprzedaż dobr na Ukrainie, sprowadziły go do Jass, z którym dla kompanii i P. Hetman zapewne tam udał się; położmy jednak że dla rozmówienia się i porozumienia z tym zmarłym ministrem względem polskich interesów tam pojechali, jestże jaki odkryty spisek przez nich z obcą potencją przeciwko oyczyźnie uczyniony? Jaka zmiwność na wprowadzenie wojsk obcych w kraje rzpltey? wzburzenie, zamieszanie, i zniszczenie oyczyzny? podzielenie się lupami oney? lub osiawowanie odstąpienia jakiej części kraju obcey potencji, króć tych znacznych mężów o to przekonał: kto im tego dowiodł? Ten chyba to powie, kto zastawienie się za wolność i swobody spiskiem i rokośzem mianować radby. — Coż naostatek, oto, że na rekwizycy listowną króla w Straży za przełożeniem stanów nastąpił P. Hetman polny kor: a na zalecenie kilkakrotne i ordynans kom: wojsk: P. gen: artyl: kor: do kraju i na seym dotąd nie powrócił, i powrócił nawet nie oświadczał się. Tu N. S. pozwolicie mi cokolwiek zastanowić się nad przyczyną niepowrócenia ich do kraju. Nie mogą ci godni mężowie przekonać się u siebie wewnętrznie (jak się w listach swoich tłumaczy) o dobroci konstytucyi dnia 3go maja. Jakże mają jak wojskowi podług nakazu deklaracyi d. 3go maja też konstytucyą zaprzyjść? jak mogą wykonaną w brew przekonaniu swemu przyjąć znieważać Boga. Jeżeli zaś nie dla przyzłości są tu do stolicy wzywani, a nie stawili się, pytam się, gdzie dotąd było prawo ściągające rygor na nieznajdującego się na seymie ministra, i posła? w czymże tu P. Rzewuski i Potocki zaniedbali obowiązki swoich, jeden, to jest. P. Rzewuski, jak minister, nie jest koniecznie przynajmniej dotąd prawem obowiązany do ciągłego na seymie siedzenia; jak Hetman zaś, gdy teraz podług prawa nie jest czynny, wojskiem nie włada. Coż on tu niebytnością swoją w kraju zaniedbuje, co opuszcza? Jeżeli to, że w komisji wojskowej nie zasiada, czyli w czasie na niego z prawa przypadającym nie prezyduje, utraceniem za to części pensyi swojej ze skarbu, nie zaś sądzeniem obojętnym podług prawa karanym byż powinien. Drugi to jest P. Potocki jak poseł, nie zna równie dotąd prawa naglącego go do ciągłego na seymie siedzenia, jak generał artyl: zaś a bardziej jak generał leytnant wojskiem kommanderujący, od kommandy dla funkcji swojej poselskiej jest odłączony, i oney mieć nie żąda znając pierwsze reprezentanta na seymie, niżeli generała w wojsku obowiązki, a gdy nie ma kommandy, coż za obowiązki przez nieznajdowanie się w kraju opuszcza i zaniedbuje? Ofiadzcież więc N. S. czyli obydwaj jako zaniedbujący obowiązki swoje sądzeni i karani byż mogą. Nakoniec kładąc różnicę między winnym posłuszeństwem prawu, a wewnętrznym przekonaniem o dobroci jego, tak kończy głos swoy: „Racz Mił: PANIE w tej krytycznej dla narodu twego sytuacji odwrócić ulagodzeniem zapalonych umysłów grożącą oyczyźnie naszą burzę i niepokojność. — Przemów jakawie do synów swoich, niech patriotyzmu i gorliwości swojej nie zakładają na niewinnym współbraci, współobywatelów swoich prześladowaniu, niech onych niewczesnym surowości rozciąganiem do ostateczności i rozpaczki nie przywodzą, niech oyczyzny wolność w okropną rozdwojenia i zamieszania nie pogrążają przepaść. To będzie miłościwy panie dzieło godne wspaniałego umysłu twego, godne oycowskiego twoiego do całego narodu przywiązania.

P. Kiciński Liwski: Dzięki opatrności, żeśmy się już przekonali o przyczynie niechęci naszych; że widzimy, iak nieuchronną dla zbawienia oyczyzny potrzebą jest, aby prawa koniecznie miały poszanowanie i exekucyą; aby urzędnicy wszyscy bez względu na osoby, byli w obowiązkach swoich, pewni nagrody lub kary, na iaką sobie zasługują; aby seymy były czynne i groźne. Jakimże więc sumnieniem poseł ma gadać pulębkim, gdy rze-

czy zaraz w początkach z karbow wychodzą? Tu jest moment i miejsce odrzucić na bok osobiste względy; niewodząc się, ani nienawiścią, ani przyjaźnią, ani bojaźnią, ani nadzieją, ale tylko Boga, sumnieniem i dobro kraju mając przed oczyma, mówić śmiało prawdę w postaci godnej zaufania współziomków, w postaci godnej majestatu narodowego. Chlubnoby nawet byż powinno, za tę prawdę i prześladowanie cierpieć, i krew wylać; bo nigdy piękniey urzędnik krótkiego życia swego skończyć niepotrafi.

Tak ja myślę N. S. tak zapewne i wy myślicie zacni mężowie, których los oyczyzny, więcej nad przyjaźń osobistą, nad związki krwi, nad wszelkie inne poboczne względy dotyka. Wy zacni Potoccy i Rzewuscy, którzyście się do podźwignienia tej powszechnej matki naszej, na tym seymie dzielnie przyłożyli, którzyście się przekonali, że nie dumny magnatyzm zbawi rzeczpospolitą, ale tegość rządu, ściśła prawu podległość, pilne obowiązków urzędowych pełnienie i równa dla wszystkich sprawiedliwość. Wchodzę ja w żal niezmierny, który czuć musicie z oddzielenia się dwóch imienników waszych od tej zbawiennej roboty. Dzielę go szczerze z wami, wolałbym zawsze chwalić P. Hetmana Rzewuskiego i gen: artyl: koron: wolałbym wraz z niemi łączyć się do posług oyczyzny, tak, iak w początkach teraźniejszego seymu, widząc P. hetmana tu przybyłego, cieszyłem się nadzieją, że z jego zdania światło, z jego gorliwości zachęcenie, z jego kroków wzór, do sprawowania urzędu posła, ku podźwignieniu Polski z upadku, brać będę. Wolałbym wysławić zawsze jego zasługi, jego odwagę, jego niewolę, którą prawdziwie rzewnemi łzami opłakałem, chociaż jeszcze na ow czas nieznałem go osobicie. Wolałbym wielbić zawsze ienerała artylleryi z hownych dla oyczyzny ofiar, z chwalebego w pożyciu tak publicznym, iako i prywatnym obywatelstwa, z względności ku włóścianom naśladowania godney. Ale w tym momencie, obraz ten iak omamienie iakie, znika mi z oczu. Zamiast tych cnotliwych przykładów, widzę już przykład gorzący urzędników nieposłuszeństwa swojej władzy najwyższej, przykład grożący zarazą. Kazaliście im N. S. albo zaprzyjść kon: albo tu obojętnie stanąć. Odpisują wam, że im sumnieniem przyjąć niedozwala. Ale broniliż im sumnieniem natychmiast przyjechać? zamiast posłuszeństwa, ganią wasze prace, których z urzędu podeymować wspólnie z wami niechcieli; iak gdyby dofyć było dla ministra i posła, zdanie swoje przysłać seymowi z obcego miasta. Jakże użyli trzechmiesięczney do namysłu im dozwoloney zwłoki? Oto na większe zatwardzenie się w uporze i zaciętości. Przydaż się na co dozwalać iey dłużej? Coż to, czy jeszcze i z temi ichmościami zgromadzenie prawodawcze powinno wchodzić w *Palta conventa*? Złap lepiej W. K. M. z tronu, ruszcie się z mieysc waszych N. S. prosimy na klęczkach tych dwóch wielkich mężów, zapominając, że są płatnemi urzędnikami i slugami rzpltey, niech Seymowi winę darują, że w ich nieprzytomności i przeciw ich zdaniu kraj urządzić odważył się, niech zmażą co im się niepodoba; alboż nam przecie z połowę zostawia. Ale nie gniewajcie się N. S. gdy wam kto nade drzwiami izby seymowej każe wmurować marmur z napisem: *o gentem ad servitutem natam! servi vestri dominantur vobis!*

Rozpieśczone dzieci, iuż i matki za nic niemają. Zwierchność iey i władzę niewątpliwą nad sobą z pogardą zaprzeczają. Ale bo też aż nazbyt. Prawda jest, że oyczyzna nasza od dwóch wieków nie równo dzieci własne kochała. Jedne imiona sobie upodobane z całemi pokoleniami pieściła, lepiej karmiła i lepiej stroiła; o drugie niedbała, i wcale im była macochą, lubo od nich szczerze była kochaną. Nigdyśmy ściśle sprawiedliwości, ani w szafunku łask i nagrod za równe zasługi, ani władowniczym wymiarze kar za równe występki niedoznali. Panowie, za najmniejszy chwałebną akcyą brali iednymślnie po sto tysięcy intraty z okładem; dla szlachcica, o kilka tysięcy złotych nagrody, za takiż sam uczynek, pospolicie turnować się potrzeba było. Wczorajsza Sessya była nawet tego dowodem. Dla cishący się do posług publicznych w Magistraturach, ubogiej ale zdatney młodzieży, *turnowaliśmy się*, czy mniej lub więcej tyśiącem złotych pensyi naznaczyć; gdy tymczasem prawie zawsze Pańskie interesa *unanimitate* tu przechodziły. Pytam się, za co P. Hetman Rzewuski wziął dziedzictwem starostwo Kowelskie tak intratne? oto za to, że pięć lat w niewoli siedział. A samże to tylko tam siedział? Niebyłóż tyle tysięcy Polaków w niewoli? Milliony ludzi niecierpiących w Polfcze? iuż nagrodzeni? nie; bo Rzewuski był znaczną osobą: iego tylko trzeba było dystryguować. Trzeba mu było dać i buławę; bo i ociec iego był Hetmanem; bo trzeba było dawać godności tylko tym osobom, których rodzice, dziadowie, pradziadowie, byli na tych samych mieyscach.

(Refata w suplementie)

SUPPLEMENT

D O

GAZETY NARODOWEY I OBCEY.

Z WARSZAWY DNIA 1. LUTEGO ROKU 1792.

Kontynuacja dalsza sessji dnia 27. Stycznia.

Dalszy ciąg głosu P. Kicińskiego Lwowskiego.

Gdyby kto z uboższej szlachty batalią wygrał, fortecę ocalił; gdyby użyteczny traktat handlowy zawarł, żył bogatą kruszcową wynalazł; byłby tak obdarzony? Gdyby z pomiędzy nas tu feymujących i tu innych pogniło w kaydanach, na wszystkich tu razem niedałaby rzplta w nadgrode starostwa Kowelkiego, ani stutyliczney intraty, iaka przez długi czas służyła panom przy buławach. Przeciwnie zaś, niech szlachcie zgrzeszył, nadstawiał głowy za głowę, gnił w wieży, skonfiskowano mu majątek. A na pana była równa kara? nie, zapewne. Coż bardziey było zdolnym pomnażać dumę w panach, i zawracać im głowę, nad buławę? hetman był ministrem w seymie, prezydentem w magistraturze, feld-marzałkiem w woysku, szefem dwóch regimentów, rotmistrzem dwóch chorągwi, panem kilkukroć stu tysięcy intraty, wyższym nad prawo, nad równość szlachecką, nad sprawiedliwość. Czegoż tylko brakowało takiemu urzędnikowi? oto powiedzieć: *ero similis altissimo*, władzę seymu zaprzeczyc i zniewazyć, a kray w zaburzeniu i nierządzie trzymać. Temu gdy seym terazniejszy skutecznie zapobiega, gdy liczbę ministrów zmniejsza, gdy hetmanów z władzą ogromną, wespółziomkom i famey rzpltey grozną i niebezpieczną, na ministrów woyny przemienia, gdy komendę nad woyskiem osobom zdatnym i zaufanym, iak to wszędzie jest, docześnie powierzać każe, i odsuniecie komendantów ufnosć tracących przy narodzie zostawia, gdy ministrów wszystkich do odpowiedzi narodowi za przestępstwa pociąga, i ich także zmianę na każdym seymie woli narodu oddaie: to to niepodoba się, i zadziwia hetmanów, za co im seym, i z mocy prawa król rozkazuje.

Niewiem, co panowie hetman Rzewuski, i gener: artyler: Potocki w Jassach robią. Ale wiem dobrze, z własnych pism P. hetmana, iak myśli. Powiedział wam N. S. w roku 1776. że stu tysięcy fercom będzie hetman, choć bez buławy: Napisał do króla w roku 1782. w liście, który tu był w stanach czytany, że obywatel niemogący użyć sił własnych, może szukać sił obcych; wyraził w piśmie swoim o elekcyi królów, że nie to, choć wioski szlacheckie będą popalone, i spustoszone; wszak są lasy, to się znówu pobudować mogą. Przy takim sposobie myślenia iawnie oświadczone, gdy teraz hetman dziwie się, że mu seym i z woli iego król rozkazuje; gdy władzę prawodawczą za nic ma, gdy użyciu oney z nierzetelnym przytaczaniem okoliczności i z wzgardą przygania; gdy się odkazuje, że nie będzie iey posłuszny, owszem wyroki tey władzy obalać i wywracać pragnie; gdy już wie o tym, że rząd nasz terazniejszy ma być sasiadom naszym niedogodnym; gdy to wszystko pisze z Jass, gdzie z generałem artyler: w krokach względem zwierzchnictwa postępują jednomyślnie, już naród musi mieć na nich baczność; ani ufnosć w takich urzędnikach dłużej pokładać nie może.

Każdy pan, gdy sfluga płatny rozkazow jego pełnić nie chce, tym bardziey gdy mu zuchwale odpisuje, oddalić go musi, bo ufnosć już w nim mieć nie może. Tście napisali N. S. względem wszystkich ministrów. Hetman Rzewuski, i generał artylleryi słuchać was nie chcą, władzę waszą, i jey użycie zuchwale ganią, czynnościom waszym grożą obaleniem, niemogą mieć zaufania seymu, niemogą zostać przy swoich urzędach. Gdy buława polna zawakuje, będzie pora uskutecznić decyzją seymową względem zmniejszenia liczby ministrów. Można tey pory użyć zaraz, podług opisu

ustawy rządowej i do zmiany buław wielkich z imieniem hetmanów, na urzędy ministrów woyny do zasiadania w straży, i przydywania w kommissji woyskowej odtąd przeznaczone. Niech nie będzie więcej mieysc takich, któreby dumę zbyt wzmagały, zbyt groźne były nie tylko współobywatelom, ale i samym seymom. Z tego powodu przepraszam P. Wilkomirskiego, iż lubo na jego myśl co do istoty zgadzam się, podaję jednak ołobny projekt cokolwiek obfzerniejszy, dla potrzebnego względem buław wielkich urządzenia.

Po przeczytaniu projektu:

Trzymam w ręku ustawę rządową. Czytam w niej wyraźne zabezpieczenie doskonałej równości między wszystkimi osobami stanu szlacheckiego. Stanie rycerski! bądź pewny, że ta ustawa ludzi cię tylko i mam, jeżeli seym tak sobie nie postąpi względem nieposłusznych urzędników PP. Rzewuskiego i Potockiego, jakby naprzykład postąpił, względem PP. generałów Kościuszki, lub Orłowskiego, gdyby ci zacni i cnotliwi mężowie, kiedykolwiek [czego zapewne nigdy nie będzie] stali się mu nieposłusznymi. — Jak się możesz spodziewać ubogi szlachcicu doysć kiedy sprawiedliwości z temi mniemanami magnatami nazemi; jeżeli seym zwierzchność ich naywyższą, za obekę sobie samemu wyrządzoną, nie im zrobić nie zdoła? Czy uczyniłby rozważnie Elektor, przyjmując tron taki, którymby dwóch Jchmościów zatrząść zawsze mogli, gdyby im się trząść seymem godziło i udawało? Zaklinam was N. S., na wasz własny i całej oyczyzny interes, tey okoliczności lekko nie puszczajcie.

P. Soltyk P. Krakow: Widząc tylu gorliwych posłów, w okoliczności tak ważnej mówiących przeciw urzędnikom publicznym, nad równość, nad wyroki seymu, nad rzpltą samą wynoszącym się, postanowiłem sobie w milczeniu zachować się: ale gdy słyszę, iż są i tacy, którzy tychże nieposłusznych możnowładców bronią, oraz dozwalają im naigrawać się z wyroków rzpltey, milczenie moje przerywam. — Z czternastu ministrów, z liczby 65. tysięcy woyska waszego, wiernie swe obowiązki pełniących, jeden tylko minister, jeden woyskowy oświadcza, iż wyrokom waszym posłuszny nie będzie?... Toczy się więc sprawa między rzpltą, a dwoma iey urzędnikami płatnemi: znieśmyż cierpliwie obelgę rzpltey, ażeby iey ustawy na śmiech wystawione były całemu światu?... Gdyby był pozor prawdy, co mówią owi dwaj urzędnicy, iż konfytucya rządowa 3. maja gwałtem była narzuconą, czyliż w dniu 5. maja jednomyślnością kilkakrotną nie była potwierdzoną? czyliż na fundamencie tey ustawy, kilkanaście naygłówniejszych praw nie było uchwalonych, a niemal wszystkie jedno-myślnością? Gdy szedł turnus o wyślanie Xcia gener: Czartoryskiego do Dreżna, dla porozumienia się z Nay: elektorem Sakim, nie było tylko dzieśięć przeciwiących się, a dwieście obśtających za tym wyśłaniem? czyli nie było sto kilkadziesiąt przeciw dwudziestom, na tę sławną deklaracyą, którąśię manifesta przeciw konfytucyi poczynione zuifczyli, i więcej przeciw niej czynić nie pozwolili? Czyliż dnia 26. Października, gdyście wskazywali, żeby ministrowie i woyskowi przyśięgę wykonali na konfytucyą 3. maja, ieden głos zatamował ten wasz wyrok?... Tyle obywateli, tyle ludu na publicznych zgromadzeniach tę konfytucyą zaprzyęgiło! dzięki za nią wam i królowi oświadczyło! To tysiące szlachty, million ludu wolnego, zdraycami są oyczyzny; a ci dwaj urzędnicy, w Jassach siedzący, zbawcami iey chcą się nazywać? w Jassach siedząc, mówią, że z konfytucyi naród nie kontent; chyba, że siebie z kilku partyzantami swemi narodem zowią!... Hetman polny, rokuie podział kraju za przyczyny, iż będziemy przez rząd ustanowiony mocniejszy.... Hetman Polski twierdzi, iż kray Polski będzie na nowo podzielony, a siedzi w Jassach.... Odwołuje się do dawnych czasów, do które- reye to epoki? czy do tey, gdy haracz był na Polaków włożony? czy do tey, w której traktatem Grzymultowskiem rozległe Zadnieprkie utraciliśmy krajiny? czy do tey, gdy Moskal ze Szwedem wszczęł i wzdłuż pustosząc Polskę, królów nam zrzucali i dawali? czy do tey, w której rząd nasz pod samowładną ięczal gwarancyą? czy do tey, w której naypiękniejszy oderwano nam prowincye? Sili swoy rozum na wynalezienie sposobów, które- miły zaburzenie mogli wznieść w kraju naszym: nagania rządowi nazemu, i tym szkodziwość iego dowodzą, że sasiadom naszym dogodny nie jest: koch- czy list swoy ten minister, używając świętego wyrazu, WIERNĄ RADĄ, a

pisze z Jass.... P. Potocki gen: artyll: wylamuje się z posłuszeństwa władzy wojłkowej, zażalając się łunkęją polską (tu P. Krakowski mianuje posłow w służbie wojłkowej żołtających, i ćwiczenie się ich w obozach, daie za przykład P. gen: artyll:). Jeżeli prawdziwe i szczere do oyczyzny przywiązanie w sercach ich pała, niech się wrocą do swego kraju, niech z nami radzą: Polska jest w Polsce; o Polsce radzić trzeba w Polsce, a nie w Jassach.... Kończy głos na tym: Niech jednak ci PP. urzędnicy wiedzą i to, iż jeżeli w sercu Polaka republikanta żywe jest obelgi czucie, jest oraz i wspaniale, i chętne winy darowanie; jeżeli obłąkane ich umysły do tego kreślu niechęć ich przywiodły, iż o Polsce mogli zapomnieć; wołając do nich współ-bracia: Wroćcie się do oyczyzny, i załadźcie tu w tej świątyni, radźcie z nami o rzepłtey; zażalenie waszych braci dobrych, nad obłąkanymi lituiących się, i prawdziwą szanuiących cnotę.... Daycie N. S. ielższe ieden dowód słodczy połączoney z powagą urzędu. Powiedzmy, iż tym urzędnikom zostawuemy ielższe mieliąc czuła; niech się namyslą, czy chcą być Polakami; po którym upłynionym, ielż nie zechcą uznać rzepłtą za swą panią, niech ich rzepłta sługami swemi nie uznaje.

Stosowny do tego podaje projekt w treści = Prorogujemy czas „do stawienia się urlopowanym officerom na dzień 1. Marca, na który „gdyby niestawili się, do rangi ich iako wakuiących, Kommissya fortrago- „wać będzie; zaś P. hetman Rzewuski aby na tym samym terminie powro- „cił do do kraju, przysięgę na konstytucyę 3. Maja wykonał, i extra- „ktem nadesłał, inaczej urząd pro vacanti deklaruje się.

P. Wawerzecki Braś: Przyszedłem na Sessyą chcąc wyznać winę dwóch zacnych, ale nadto uniesionych obywatelów, i prosić dla nich o czas do namysłu względem winnego rządowi swemu posłuszeństwa. Ale pierwszy raz słysząc list P. Rzewuskiego het: pol: kor: który wzburzył we mnie krew całą, i zniszczył to wszystko, co tylko do pociągnięcia względności stanów ielższe powiedzianym być mogło; nadto bardziey serce i oczy moje przerażone zostały, smutnym widokiem ośmiogodzinney walki, pasłuiącey się między powagą dwóch osob partykularnych, co gorzsa urzędników, to jest sług rzepłtey, a między powagą seymu i tronu, a zatym narodu. Zdumiały nad tym wszystkim ledwo teraz przypomnieć mogę, iak miło mi było w pierwszym roku seymowania naszego oddawać hołd sprawiedliwy napastowanej bez żadnych dowodów niewinności, czystej cnotie, i prawym zasługom pana ienerała art: kor. Dziś tych dwóch obywatelów bronić nie mogę; bo ich postępowanie, ich własne listy, są dowodami występnego nieposłuszeństwa. Zgorzsony jestem, że w tenczas, kiedy tylko o litość dla nich prosić wolno, tu się kilkanaście już głosów słyszeć dało na wyraźną nieposłuszeństwa obronę, które chcą mieć zapewne króla, seym, kommissyą wojskową, zgola rząd cały za nic, a dwóch obywatelów, w Jassach siedzących, za wszystko. Coż więc na ziednanie waszey N. S. powolności mam powiedzieć? oto jest iedna okoliczność, której zapomnieć nie mogę, a która winę PP. het: pol: kor: i ienerała art: kor: poinnieysza. Wzruszeni przeciwko konstytucyi 3. i 5. maja, pewnieby się do niey przychylili, przekonani uznaniem całego świata i wszystkich dobrych obywatelów, że iey utrzymanie oyczyznę zbawi, iey zburzenie oyczyznę zgubi; gdyby intrygi, tu w Warszawie dziejące się, serc ich nie drażniły. I czyż podobna, żeby ieden minister, wstawiony kilkoletnią niewolą, osypany względami króla i dobrodzieystwy rzepłtey; drugi iener. uwielbiony z czynów całego życia, ociec iedenasciorga dzieci, właściciel wielkiej fortuny, zapomnieć mieli co oyczyźnie, co sobie są winni, gdyby znaydowali się w Jassach między obcemi ludźmi, i w pośrodku obcego wojska, które chociaż, nie ukazuje żadnych przeciwnych dyspozycyi przeciwko Polsce, zuchwałość listu P. hetmana Rzewuskiego przeświadcza, iakby one do napadci granic i prowincyi naszych było gotowe. Imperatorowa postępkami swemi dowiodła, że chce i potrzebuje pokoju; nie ma prawa napastować narodu nie sobie niewinnego, który głęboki utrzymując pokoy, do tego tylko znać się może grzechu, że daley podległym być nie chce, i nie będzie, że oyczyznę chce mieć swo-

ią z pod obcey przemocy i rządów zupełnie wydobyć. Ani więc Imperatorowa, ani ci idwaj obywatele, niemyśleliby moskiewskiego wojska na kray nasz naprowadzać, gdyby intrygi Warszawskie, ducha partyi utrzymujące, niewystawiały fałszywey nadziei łatwości do zamieszania, azatym zguby własney oyczyzny. Z żalem obywatelskim widziałem w wielu twarzach Polaków fatalną radość z wiadomości o traktacie między Moskwą a Turkiem. Rozumieli, że na pierwszą o nim wiadomość, odmienią się rzeczy w Polsce; ale inni są, inni bydl powinni teraz Polacy, niż byli przed tym seymem, w ciągu którego ja sam byłem i teraz jestem przyjaciелеm pokoju; nie cierpię naganney nienawiści narodow; lecz teraz w każdym momencie niebezpieczeństwa, kroki moje prowadzone będą obowiązkiem człowieka do rządu należącego, którego nayspierwszą jest powinnością, bezpieczeństwo granic, i spokojność publiczną utrzymywać. Niech więc duch partyi i fakcyi, który zamiast prośzenia względów dla winnych, śmiało ielższe dziś ich broni, a iawne nieposłuszeństwo i zuchwałość nie tylko usprawiedliwia, zażalania, ale prawie za cnoty obywatelskie poczytuje; niech wszyscy ducha tego utrzymujący, z publiczney a widoczney sessyi dzisiejszey czułości biorą miarę względem ducha narodowego, który w umysłach obywatelów na prowincyach będących, z ich myślenia sposobem nie zgadza się; niech poznają sami, i niezwodzą dwóch obłąkanych obywatelów; niech wiedzą, że za pierwszą wiadomością o ruszeniu wojska moskiewskiego od granic naszych, poydziemy bronić się, ich samych przymusiemy do obrony, nie opuścimy żadnego przedsięwzięcia; nie zażanowiemy się nad żadnemi środkami, które tylko posłużyć będą mogły do dzielney i skuteczney oyczyzny obrony; w której, chociaż nie wiele będzie umiejętności, przy nayswiększey i powszechney rozpaczy, Polacy! będziemy wiele umieli, umiejąc zabijać i umrzeć.

Fakcye, intrygi warszawskie niech zatym ustają; niech ci, którzy fałszywie podchlebiają dumie dwóch obywatelów, w Jassach siedzących, dadzą im obraz sprawiedliwy narodowej czułości i rozpaczy; niech ich nie uwodzą nadziejami płonnemi; niech się sami do miłości oyczyzny nawrocą; a ci dwaj, uwiedzeni przez nich nadzieją łatwości obywatele, przyjdą do naysborniejszey konstytucyi, która gdyby wolną bydl nie miała, jużby niebyło na świecie wolności: Moskwy zwodzić nie będą, i sami wrócą się oyczyźnie. W tej podchlebney będąc nadziei, jestem za projektem P. Sołtyka P. Krak: iako czas dającym do upamiętania się i posłuszeństwa; który, acz zbytney łagodności seymu dowodzi, bynaimiey powagi rzepłtey nieobraża.

Gdy na podane projekta jednomyślności nie ma, P. Marzalek seymowy, głosi propozycyą ad turnum = „Czyli projekt P. Niemcewicza Infantkiego ma być „przyjęty? czyli projekt P. Krakowskiego Sołtyka? ma być przyjęty projekt P. Infantkiego affirmative było wotow 37. ma być przyjęty projekt P. Krakowskiego negative wotow 59. W sekretnym turnowaniu było affirmative 51. przeciw negative 43. Sessya trwająca do w pół 12. przed północą, solwowana na dzień następujący po południu.

Na sessyi 28. którą obszerniey w przyszley gazecie podamy, stanęła limita seymu do dnia 15. marca.

Głos JK Mci miany na sessyi Seymowej dnia 27. Stycznia, osobno drukowany, rozdaie się przy gazecie.